

Ambasada Izraela reaguje ws. nowego szefa wrocławskiego IPN, który bronił hajlowania



Karolina Kijek
11 lutego 2021

Ambasada Izraela w Polsce zajęła stanowisko w sprawie faktu, że Tomasz Greniuch, historyk z nacjonalistyczną przeszłością, który niegdyś bronił hajlowania, został szefem oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

Tomasz Greniuch, historyk z doktoratem obronionym na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, specjalista od Narodowych Sił Zbrojnych, pełni obowiązki dyrektora oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu od 9 lutego. Awansował na to stanowisko z delegatury w Opolu, gdzie przez półtora roku był naczelnikiem.

Nominacja ta – o której „Wyborcza Wrocław” napisała jako pierwsza – wciąż wzbudza ogromne kontrowersje. Wybór oprotestowały m.in. Lewica Razem i Zieloni. Wiceprezydent Sebastian Lorenc ostro zapowiedział, że Greniuch to dla niego we Wrocławiu „persona non grata”, a sama nominacja to „policzek wymierzony ofiarom faszyzmu i hitleryzmu”.

Teraz do tego awansu odniosła się ambasada Izraela w Polsce.

„Ze zdziwieniem przyjęliśmy informację, że nowy dyrektor Oddziału IPN we Wrocławiu pan Tomasz Greniuch nie widzi nic złego we wznoszeniu ręki w nazistowskim pozdrowieniu. W Polsce, w kraju, który tak wiele wycierpiał pod okupacją hitlerowską, nie powinno być miejsca dla używania nazistowskich symboli” – czytamy w krótkim oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych ambasady. „Pozostaje nam zachęcić pana Tomasza Greniucha do odwiedzenia Muzeum Auschwitz, którego misją jest przypominanie całemu światu o niebezpieczeństwach nazistowskiej ideologii”.

Tomasz Greniuch szefem IPN we Wrocławiu. Zdjęcie z hajlowania

Fotografia sprzed lat, na której ubrany w T-shirt z logo ONR młody Tomasz Greniuch stoi z wyciągniętą prawą dłonią, do dziś krąży w internecie. Wraz z informacją o jego nominacji zyskała wręcz na popularności. Pochodzi najprawdopodobniej z zainicjowanej przez niego demonstracji pod hasłem „Najazd na Myślenice”, upamiętniającej pogrom ludności żydowskiej z 1936 r.

Nowy szef wrocławskiego IPN organizował takie nacjonalistyczne manifestacje w czasach, gdy należał do skrajnie prawicowego Obozu Narodowo-Radykalnego i był rzecznikiem prasowym jego opolskich struktur.

Inne zdjęcia działaczy ONR – także z uniesionymi prawymi rękami – wrzucił w 2006 r. na swojego bloga. Pochodziły z sesji zrobionej podczas spotkania opłatkowego na Uniwersytecie Opolskim. Sprawę opisały lokalne media, studentom groziło wyrzucenie z uczelni, postępowanie wszczęła też policja.

– To było zwykle spotkanie oplatkowe, a w klubie byłem jedyną osobą, która wykonała ten gest – mówił wtedy „Gazecie Wyborczej Opole” Greniuch. – Jest pozdrowieniem narodowców na całym świecie. Dlaczego mam odpowiadać za to, że przywłaszczył go sobie Hitler? Przecież wykonywali go już starożytni Rzymianie – przekonywał.

– Tomasz Greniuch od wielu lat jest znany z promowania ideologii skrajnie nacjonalistycznej – mówiła „Wyborczej” dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”. I przypominała, że Greniuch organizował też nacjonalistyczne demonstracje i napisał książkę „Droga nacjonalisty”: – Pochwalał w niej Léona Degrelle’a, belgijskiego oficera SS skazanego zaocznie na karę śmierci za kolaborację, czy Corneliu Codreanu, twórcę rumuńskiego ugrupowania faszystowskiego Żelazna Gwardia, które dokonywało mordów na Żydach.

IPN broni nowego szefa

Tymczasem IPN broni nowego dyrektora i decyzji o awansie do Wrocławia. Podkreśla, że podczas pracy w delegaturze IPN w Opolu Tomasz Greniuch „dał się poznać jako dobry organizator”, który „zaktywizował działalność delegatury, otworzył ją na nowe środowiska, m.in. kombatanckie i samorządowe”.

Instytut podkreśla: „Zarzuty kierowane przeciwko dr. Tomaszowi Greniuchowi dotyczą jego zachowań z czasów młodości. Wielokrotnie w ciągu ostatniej dekady przyznał, że były one błędem, i przeprosił za nie”.

Gdzie i kiedy? Nie wiadomo. „Wyborcza Wrocław” nie dotarła do żadnej tego typu relacji. Poza tym jeszcze półtora roku temu o dawną nacjonalistyczną działalność zapytał Greniucha dziennikarz Onet.pl. Historyk za nic nie przeproszał. Zapewniał za to, że jego „poglądy nie mają nic wspólnego z pracą naukową”.

O „błędzie” Greniuch mówił w 2012 r. w „Nowej Trybunie Opolskiej”. Odnosił się do faktu, że jego koledzy z ONR używali nazistowskiego pozdrowienia podczas uroczystości na Górze św. Anny. Nowy szef wrocławskiego IPN stwierdził wówczas, że „gest był błędem”, ale – znów tłumaczył – wśród narodowców „hajlowanie wciąż jest uznawane za rzymski salut, który ma korzenie narodowe”.

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,26780213,ambasada-izraela-reaguje-ns-nowego-szefa-wroclawskiego-ipn.html>